

16. ODERWANE WYSPY

Gdyby nie prehistoryczna megapowódź, Wielka Brytania dziś byłaby częścią naszego kontynentu.

Od dziesięcioleci naukowcy podejrzewali, że Wyspy Brytyjskie były kiedyś integralną geograficzną częścią kontynentu europejskiego. Brakowało na to jednak dowodów. W ostatnim czasie grupa angielskich badaczy, penetrujących dno kanału La Manche, udało się rozwiązać zagadkę pochodzenia wysp. To- według nich- wielka powódź, a właściwie dwie jej odsłony sprawiły, że dzisiejsi mieszkańcy kontynentu nie mogą do Wielkiej Brytanii dostać się autostradą.

Trójwymiarowe mapy kryta kanału La Manche raczej nie pozostawiają wątpliwości. Mapy powstały na podstawie danych zebranych z sonaru o wysokiej rozdzielczości.

Dr Sanjeev Gupta z londyńskiego Imperial College sądzi, że wreszcie ma w ręce dowody: to za przyczyną pradawnej potężnej fali powodziowej Wielka Brytania stała się największą wyspą Europy.

Mapy dna kanału La Manche odsłaniają jego historię. Można tam dostrzec ślady wywołanej przez wodę silnej erozji. Ale nie jest to dzieło słodkowodnego jeziora, a nawet sieci jezior umiejscowionych niegdyś na obszarze dzisiejszego kanału. Zamiast zwykłego dna morskiego widać na nich pozostałości przypominające potężne koryto rzeki, które niegdyś oddzieliło dzisiejszą Anglię od Francji. Dotąd podobna hipoteza nie miała prawie żadnych podstaw empirycznych. Teraz zespół dr Gupty pisze w jednym z wydań prestiżowego tygodnika naukowego *Nature*, że *wysoki poziom wód powstałych w okresie zlodowaceń* przyczynił się do powstania Wysp Brytyjskich. W istocie miały miejsce dwie katastrofy powodziowe. Pierwsza, przed kilkuset tysiącami lat, była prawdopodobnie spowodowana przerwaniem brzegu potężnego jeziora leżącego na obszarze dzisiejszego Morza Północnego na wysokości współczesnego Dover.

Druga powódź, ostatecznie oddzielająca Wyspy od kontynentu, nastąpiła po ostatnim zlodowaceniu w Europie.

Przez wiele miesięcy każdej sekundy miliardy litrów wody przelewały się przez przerwana barierę- szacują naukowcy. W krótkim czasie powstało gigantyczne koryto rzeki, długie na ok. 100km, rozciągające się od północnego wschodu na południowy zachód i tworzące dzisiejszą Cieśninę Kaletańską. *Fala powodziowa musiała należeć do najgwałtowniejszych, jakie kiedykolwiek powstały na Ziemi-* pisze Gupta w swoim artykule.

Utworzony, jeszcze stosunkowo wąski, kanał wodny otrzymywał dodatkowe masy wody x południowo- zachodnich obszarów, głównie z Sommy i Sekwany. Tamiza i Ren wpadające dziś do Morza Północnego w tamtych czasach także wpływały do kanału. Jego ujście do Atlantyku znajdowało się w okolicach dzisiejszej francuskiej Bretanii.

Zdaniem zespołu Gupty, przez wiele tysiącleci powstała w ten sposób rzeka lub pierwotny kanał był barierą nie do pokonania przez ówczesnych ludzi. Był potężniejszy niż którakolwiek ze współczesnych europejskich rzek. Może to wyjaśnić zgdakę, zgodnie z którą na ok. 120 tys. lat zatrzymało się zasiedlanie obszarów Wielkiej Brytanii.

Ok. 20 lat temu, w czasie kulminacji ostatniego zlodowacenia, poziom morza w północnych częściach naszego kontynentu był o ok.100 metrów wyższy od obecnego. Kiedy lodowce zaczęły topnieć, podwyższył się jeszcze bardziej, a powstały wcześniej wąski kanał

został wchłonięty przez rozlewające się wody mórz. Powstały w ten sposób kanał La Manche na dobre oddzielił Wyspy od reszty Europy.

Dla paleontologa z Uniwersytetu Cambridge dr Philipa Gibbarda, który nie brał udziału w badaniach, w istocie mamy więc w przeszłości do czynienia z dwoma katastrofalnymi wydarzeniami. Zespół Gupty *znalazł najlepszy dowód nie tylko dla jednej, ale dla dwóch megapowodzi*- pisze Gibbard w komentarzu w **Nature**. Megapowodzi, które wyjaśniają *oderwanie* Wysp Brytyjskich od kontynentu.